

# Zachwy-skowy-t

*Czasem sen bywa powodem, imperatywem, asumptem – do...*

*A już jesienią to bardzo.*

*Asumptsen –*

*Dziś, nad ranem, mi się przyśnił*

*kompot z wiśni*

*Wiersz...*

*Bardzo, już od dawna, chciałem*

*Wiersz napisać*

*O tym wszystkim*

*Co widziałem*

*Co przeżyłem*

*Co wyśniłem*

*Co zmyśliłem – każdym zmysłem*

*Takie „małe” wspomnień pranie*

*rozwieszane na tym sznurku*

*od fotela po kołyskę*

*Wiersz...*

*O tych wszystkich boskich cudach*

*Gdzie nie czuje się pytania cudoStwórcy – Czy się uda?*

*Wiersz...*

*Zawisnąłem, nad tą słynną,*

*białej kartki ciszą*

*A słyszałem, że poeci wtedy dużo więcej słyszą*

*Usłyszałem – serca bicie*

*Wiersz...*

*Tytuł. Dałem – „Zachwy-skowy-t mój nad życiem”*

*Jeszcze, tyle co zdążyłem, pomyślałem –*

*Życie, ty się – mi się – trochę należ*

*I wiersz spłynął*

*Oto on*

**ALEŻ!**

**TALERZ!**